

# Stanisław Głowa

---

## "Christus und der Kosmos : Perspektiven zu einer Theologie der Schöpfung", Wolfgang Beinert, Freiburg-Basel-Wien 1974 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/3, 208-209

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jaśnienia prawd wiary. Może to przesada przypisywać tutaj Teilhardowi główną zasługę. Zresztą jest w dalszym ciągu sprawą dosyć otwartą, czy ewolucja „konwerguje” tak, jak ją widzi Teilhard oraz czy punkt Omega całkowicie utożsamia się z mającym nadejść w dniu Paruzji Chrystusem. W każdym razie według autora jest to dla współczesnych wykształconych ludzi jedyna perspektywa do przyjęcia.

Najogólniej można powiedzieć, że Wildiers śledzi w tej pracy drogi, po których dokonano się przejście od statycznej wizji świata Tomasz z Akwinu aż do wizji dynamicznej i ewolucyjnej, która stale utrwała się dzisiaj i jest twórcza dla teologii. Choć jest krytyczny wobec błędów popełnianych w przeszłości i nazbyt często przedstawia sytuację w kategoriach czarno-białych, sam pozostaje w gruncie rzeczy optymistą. Jest przekonany, że w nowy, nam współczesny obraz świata, doskonale może się wpisać teologia, nawet jeśli na razie nie potrafimy pokonać wszystkich trudności. Posiadamy już szereg danych, takich jak pogłębione pojęcie Objawienia, współczesne rozumienie chrześcijańskiej wolności, teologię nadziei i teologię wyzwolenia, żeby wyliczyć tylko pewne przykłady, które jednak w sumie skłaniają do optymizmu. Trzeba natomiast dokonać jeszcze wielkiej pracy, aby pokusić się o stworzenie nowej syntezy teologiczno-kosmologicznej.

Książka nie jest łatwa w czytaniu. Ale dla tego, kto zajmuje się historią stosunku teologii do wiedzy przedstawia dużą wartość. Ukazała się jednocześnie w języku niemieckim, holenderskim, angielskim i francuskim.

ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Wolfgang BEINERT, *Christus und der Kosmos. Perspektiven zu einer Theologie der Schöpfung*, Freiburg-Basel-Wien 1974, Verlag Herder, s. 128.

Autor, który jest profesorem teologii na uniwersytecie w Bochum (RFN), wygłosił serię wykładów w ramach letnich kursów dla studentów różnych wydziałów. Jako temat nakreślił sobie rolę Chrystusa w dziele stworzenia. Wykłady te zostały zebrane razem i ogłoszone w niniejszej książce.

Beinert podjął się opracowania ciekawego zagadnienia, które chociaż zostało zarysowane w Piśmie świętym, jednak ani w naukach teologicznych, ani w katechizmie nie zostało dotychczas należycie uwzględnione. Dotąd bowiem używa się klasycznego schematu, że Bóg Ojciec nas stworzył, Syn Boży odkupił, a Duch Święty uświęcił. Jeżeli jednak ważniejsze od ludzkich rozważań na ten temat, są wypowiedzi Objawienia, należy do nich powrócić jako do punktu wyjścia. Dlatego też w tym dziełku autor studiuje najpierw wypowiedzi Pisma świętego, Starego i Nowego Testamentu, a także tradycji i magisterium Kościoła oraz dokonuje przeglądu teologicznych rozważań na temat miejsca Chrystusa w całości stworzenia.

Wynika z tego wyraźnie, że Chrystus jest prawozorem i celem stworzeń, a także jest pośrednikiem pojednania przez krzyż i zmartwychwstanie. Ale nie można łączyć stworzenia i zmartwychwstania, które są sobie wzajemnie przyporządkowane. Pierwotne wspólnoty chrześcijańskie głęboko przeżywały władztwo Chrystusa nad światem niewidzialnym, czyli duchami. Trzeba to umiejscowić w starożytnej kosmologii, która przedstawiała wyrażenie dualizmu świata — istnienie duchów dobrych i złych. Często przedstawiano według dawniejszych pojęć świat jako miejsce, gdzie szczególnie wyraźnie działają złe moce. Autor jasno analizuje okoliczności, w jakich pisał św. Paweł, kiedy podkreślał w swych listach centralną rolę Chrystusa w stosunku do świata i do całej ludzkości. Spojrzenie na historię dogmatów pokazuje, że chrystologiczne aspekty nauki o stworzeniu występowały stale w dziejach Ko-

ścioła, np. u Ireneusza z Lyonu, u Ruperta z Deutz, a w naszych czasach w nauce II Soboru Watykańskiego, a zwłaszcza w konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes*.

Beinert sporo miejsca poświęca także myśli Teilharda de Chardina, któremu przyznaje dużą zasługę w wypukleniu centralnej funkcji Chrystusa w dziele stworzenia, a przede wszystkim to, że jest On celem ewolucji zmierzającej ku Niemu. Widzi w Teilhardzie echo Pawłowej nauki przedstawionej w nowoczesnej oprawie: wraz z pojawieniem się Kościoła, który pomimo ludzkich ułomności jest załączkiem Chrystusa mistycznego i kosmicznego, rozpoczął się nowy świat, a właściwie nowe stworzenie.

Jak wspomniano na wstępie, autor omawia interesujące zagadnienie. Stosunkowo mało jednak podkreśla udział samych chrześcijan w budowaniu Ciała Mistycznego Chrystusa. Rozwój i postęp, które dokonują się stopniowo, mogą być przyspieszone w miarę coraz lepszego poddania się kierownictwu Chrystusa jako sile napędowej i jednocześnie celowi całego rozwoju świata. Nad postępowaniem w świecie pracują także ludzie niewierzący i ich wkład w tym względzie jest duży. Autor jednakże pominął ten wymiar działania. W ogóle odnosi się wrażenie, iż w książce została przedstawiona cokolwiek nieruchoma i statyczna wizja wzajemnych relacji między Chrystusem a światem. Brak jest także szerszego rozwinięcia wniosków wypływających ze zmartwychwstania Chrystusa, które ma wprawdzie bezpośrednie znaczenie dla samego człowieka, ale pośrednio odnosi się także do całego kosmosu.

Wreszcie trzeba zauważyć, że jeśli autor w swej pracy podjął się opracowania stosunku Chrystusa do kosmosu to brak w niej zaznaczenia tej ewentualności, na razie czysto hipotetycznej, jakie wynikałyby dla chrześcijaństwa wnioski w wypadku odkrycia istot rozumnych na innych planetach. Wprawdzie do tej pory nic na to nie wskazuje, że owe byty istnieją, ale właśnie w środowiskach studenckich takie kwestie są czasem poruszane.

Widać z tego, że W. Beinert po prostu przedstawił swych słuchaczom tylko ogólne zarysy chrześcijańskiej nauki o roli Chrystusa w dziele stworzenia, a dalsze badanie pozostawił specjalistycznym studiom egzegetów i teologów. Zresztą w zakończeniu podaje zestaw nowszej literatury teologicznej na ten temat oraz dołącza słownik wyjaśniający niektóre pojęcia.

ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Franco FUSETTI, *La Chiesa non è un sottomarino. Pensieri sulla problematica ecclesiale postconciliare*, Milano 1971, Massimo, s. 189.

Autor twierdzi, że Kościół nie jest podobny do łodzi podwodnej. Łódź podwodna jest zanurzona w morzu i nie odczuwa ruchu fal. Jest odizolowana od wstrząsów powierzchniowych. Bardziej nadaje się w odniesieniu do Kościoła słowo barka. Jak barka uczestniczy w ruchu fal, tak samo Kościół odczuwa zmiany i napięcia zachodzące w świecie i w mentalności ludzkiej. Fusetti jest świadomy tego, że u wielu chrześcijan w okresie posoborowym można zauważyć zniechęcenie z powodu zbyt płytkich reform eklezjalnych i jednocześnie wzrost kontestacji u tych, którzy są zbyt niecierpliwi. Nastąpiło też w wielu wypadkach zmniejszenie zapалу apostołskiego.

Aby przyczynić się do oświecenia tych zagadnień, autor, który jest księdzem i dziennikarzem, zebrał w tym dziele swoje artykuły, jakie zamieszczał w latach 1968—1970 we włoskim katolickim dzienniku „Avvenire”. Całość podzielił na trzy części. Część pierwsza, obejmująca prawie połowę dzieła, dotyczy wydarzeń odnawiającego się współcześnie Kościoła. Część druga zawiera refleksje liturgiczne na kilka wybranych tematów, a wreszcie część trzecia